**Myśl globalnie, działaj lokalnie – jak skutecznie oszczędzać wodę?**

**Żar znów leje się z nieba, a ocieplanie klimatu już dawno przestało być elementem fikcji, którym straszyły nas postapokaliptyczne książki czy filmy. Postępujące w zatrważającym tempie zmiany w obrębie całej planty są faktem, z którym jako ludzkość musimy się wreszcie skonfrontować. Jednym z naturalnych bogactw, które w związku z tym powinniśmy szczególnie chronić i szanować jest woda. Co można na własną rękę zrobić, aby ograniczyć jej zużycie, ale też pozyskiwać w prawie bezkosztowy, w pełni ekologiczny sposób?**

Woda to związek chemiczny bez którego człowiek nie może funkcjonować. Do obecności H2O w naszym życiu jesteśmy przyzwyczajeni, traktujemy ją jako coś oczywistego, odkręcamy kran i zwykle nie zastanawiamy się czy tego życiodajnego płynu może kiedykolwiek zabraknąć. Tymczasem jego zasoby nie są nieskończone, łagodne zimy nie pozwalają na dostateczne uzupełnianie poziomu wód gruntowych, a związane ze zmianami klimatycznymi ulewne deszcze szybko spływają do morza. Znaczna część Polski dotknięta jest więc suszą hydrologiczną, co skutkuje ograniczeniami w dostawach wody i ograniczeniami lub zakazami dotyczącymi np. wykorzystywania jej do podlewania ogródków. Skutecznemu przenikaniu życiodajnej cieczy do ziemi staje też na przeszkodzie postępująca urbanizacja i niekontrolowane „rozlewanie się” miast, które pokrywają betonem, asfaltem i kostką kolejne tereny zielone. - *Dobrze, że wiedza na temat zmian klimatu dociera do coraz większej liczby osób* – mówi Anna Góral, ekspert firmy Galeco, polskiego producenta systemów rynnowych. – *Obserwujemy to chociażby w powstających obecnie projektach architektonicznych, których twórcy przeznaczają coraz więcej miejsca na tereny zielone i stosują rozwiązania pozwalające na lepsze wchłanianie wody do gruntu np. geokraty.* O oszczędzaniu wody z pewnością należy myśleć globalnie i wprowadzać dalekosiężne rozwiązania systemowe, jednak jest również wiele działań, które możemy przedsięwziąć na własną rękę, aby ograniczyć zużycie H2O w obrębie własnego gospodarstwa domowego. Przyniesie to same korzyści, bo z jednej strony odczujemy zmianę w wysokości rachunków, z drugiej zrobimy coś dobrego dla naszej planety.

**W domu…**

Podczas kąpieli w wannie zużywamy o wiele więcej wody niż w przypadku korzystania z prysznica i to nawet kiedy napełnimy ją tylko do połowy. Do takiej o standardowych wymiarach mieści się 150 litrów, połowa to więc 75 litrów. Warunkiem oszczędnościowej wyższości prysznica jest jednak czas jaki pod nim spędzamy – nie może być dłuższy niż 10 minut. Na taką kąpiel zużyjemy ok. 56 litrów wody. Natomiast szczotkując zęby bardziej ekonomicznie jest nalać wody do kubka (zużywamy tylko 0,5 l), niż dbać o higienę jamy ustnej przy odkręconym kranie (aż 16 litrów!). Duże oszczędności możemy uzyskać inwestując w odpowiednie rozwiązania, które zainstalujemy w naszych domach – np. podwójną spłuczkę, zmywarkę (zużywa ok. 50 l na cykl mycia, ręcznie potrzebujemy dwa razy więcej, ok. 100 l) czy perlatory na kranach (oszczędność 30-50 l wody miesięcznie). Wodę, która została po gotowaniu jajek, makaronu albo płukaniu ziemniaków z powodzeniem wykorzystamy do podlewania roślin. Naszym kwiatkom doniczkowym z pewnością się to spodoba – np. woda po jajkach zawiera w sobie mnóstwo składników odżywczych, które działają na rośliny jak nawóz. Wreszcie sposobem na oszczędzanie wody jest… niemarnowanie żywności i kupowanie mniejszej ilości ubrań. Aby zrozumieć skalę wystarczą dwa przykłady - do wyprodukowania jednego hamburgera potrzeba 2500 litry wody, a dżinsów aż 8000 litrów!

**…i na posesji**

Jeżeli mieszkamy w domu, a dodatkowo posiadamy dookoła niego kawałek ziemi mamy dodatkowe możliwości oszczędzania wody. Pierwszym jest sadzenie roślin, szczególnie drzew i krzewów, które zatrzymują wodę w glebie. Warto też rozważyć czasową rezygnację z koszenia trawy na całej posesji – niski trawnik wymaga częstszego podlewania, bo ziemia o wiele szybciej się wysusza, a niepodlewana szybko zamienia w ściernisko. Dobrym rozwiązaniem jest zatem wykoszenie tylko fragmentu trawnika, na którym będziemy się opalać albo grillować. Na reszcie terenu można założyć łąkę kwietną, która nie dość że utrzyma dłużej wodę w ziemi to jeszcze stanowić będzie cenne źródło pożywienia dla zapylaczy. Z kolei najprostszą metodą na bezkosztowe pozyskiwanie wody, która może posłużyć do podlewania, mycia okien czy prania jest wyłapywanie deszczówki. Pozwala na oszczędności w wydatkach na wodę rzędu 50%, co z pewnością przemawia do wyobraźni każdego regularnie opłacającego rachunki. Sposobów na jakie można pozyskiwać wodę z nieba jest naprawdę wiele – poczynając od ustawienia na podwórku kilku misek, przez metody bardziej wydajne wykorzystujące pojemniki czy beczki ogrodowe, a skończywszy na specjalnym rozwiązaniu montowanym na rynnie (tzw. wyłapywacz), które pozwala szybko napełniać zbiorniki o pojemności nawet kilku tysięcy litrów. - *Istnieje też możliwość podłączenia pionu spustowego orynnowania do specjalnych studzienek, które będą magazynować deszczówkę pod ziemią* – opowiada ekspert firmy Galeco. - *Będziemy mogli wykorzystać ją w późniejszym czasie. Coraz bardziej popularne stają się także instalacje z doprowadzeniem wody opadowej bezpośrednio do toalety oraz pralki - zapewnia to automatyczne pobieranie deszczówki z podziemnego zbiornika.* Rozwiązania mające na celu pobieranie wody opadowej można wdrażać nie tylko przy prywatnych domach, można zainteresować nimi także wspólnotę sąsiedzką czy spółdzielnię mieszkaniową – wtedy taka darmowa woda posłuży do podlewania roślin na klombach czy w ogrodach lokatorskich.

Oszczędzanie wody w Polsce to obecnie jeden z priorytetów działań proekologicznych. Zasoby H2O są u nas bardzo ograniczone – na jednego mieszkańca przypada jej trzy razy mniej niż w innych krajach europejskich. Pamiętajmy, że nawet biorąc kąpiel czy montując przy domu zbiornik na deszczówkę działamy w imię przyszłości naszej wspólnej planety.